



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GOŃCZĄCZYSTOCHOWSKI

Wiadomości Polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki
Krajowe i zagraniczne

CENA PRENUMERATY
Czasopisma 1.50
Rok 3.00

Adres Redakcji i Administracji Częstochowa, Aleja II № 38, telefonu Nr. 50, skrytka pocztowa Nr. 21.
Redaktor przyjmuje od godz. 7-9 i 8-9 w tygodniu.
Redakcja nie odpowiada za skutki nie zamierzonych i nie zamierzonych redakcyjnych w prasie. **Prenumerata i ogłoszenia** w „Gońcu” przyjmują: w Warszawie Biuro Dostawców Ciepła, Wierzbowa 4, Dum Bandowy L. i K. Metz i Ska Krak. Prąd. 63. Krajowe Biuro Ogłoszeń Marzankowata 116, w Krakowie L. i R. Mysł. Biuro ogłoszeń i buchwalta. w Warszawie Marzankowata 116, w Siedlcach B. Stańczyk, ul. Targowa Nr. 5.

CENA OGŁOSZEŃ
Za jeden wiersz lub jego miejsce na 1-szej stronie 80 k., na IV-jej 60 k. Na okładce i Nakładowa za wiersz 20 k. Nałożone są wiersz 50 kop. ogłoszenia drobne po 8 kop. za wiersz

Reprezentantem „Gońca” Częstochowskiego w Gosnowie i Zagłębie Dąbrowskie jest p. Sławek Stańczyk, ul. Towarowa Nr. 5.

Reprezentację „Gońca” Częstochowskiego na Zawierciu objęła księgarnia pani Z. Mubliokle. Tamże ogłoszenia do „Gońca” Częstochowskiego.

Prenumerata i sprzedaż „Gońca” Częstochowskiego w Dąbrowie p. Jan Dziekan, ulica Dębinki przy stacji D. Z. W. W. dom Szpigelmana.

Prenumeratę na „Gońca” Częstochowskiego i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje pan Leon Piotrowski.

Czas wielki odnowić przedpłatę na rok 1909.

SKŁAD APTECZNY
Maurycyego Neufelda
w I-jej Alei № 10.

Wysprzedaje po cenie **zniżonej** **Wyroby perfumeryjne** krajowe i zagraniczne. — Wybór znaczny.

W teatrze miejscowym Wielkie kinematograficzne przedstawienie z następującym programem: od 5 do 11 wieczór, w niedziele i święta od 3 po poł.
Odział I. **Wąż indyjski, połykający duże żywe zające** (z natury); **Wyrzuty sumienia** (dramat); **Złe stonki ze stróżem** (bardzo komiczne). Odział II. **Czarna ręka; Bal maskowy** (w kolorach kom.) O. Miział III. **Przemysł leśny w Danii** (z natury); **Tragedja w górach Szkojji; Modna choroba** (bar. komiczne).

W Teatrze „OAZA”
Od Piątku 8 do Piątku 14 Stycznia r. b. włącznie
Pojedynek z czasów kardynała Richelieu (historyczny dramat).
Benvenuto Cellini, fragment historyczny z czasów Ludwika Pili-pa, z życia rzeźbiarstwa Cellini'ego i księżny D'Etamps.

PROGRAM LUDOWCÓW w Galicji.

Noworoczny numer „Przyjaciela Ludu” przynosi kompletny program pracy stronnictwa ludowego w roku bieżącym, zarówno na płaszczyźnie politycznej, jak społecznej i gospodarczej.
Na pierwszym miejscu postawiono uzupełnienie i wzmocnienie organizacji polskiego stronnictwa ludowego, — sprawą wobec ostatnich wydarzeń w łonie stronnictwa i klubie parlamentarnym, dla stronnictwa bardzo ważną. Sporządzony więc zostanie spis członków stronnictwa w całym kraju, przeprowadzona będzie ścisła organizacja komitetów gminnych i powiatowych — a wreszcie uzupełni się skład Rady naczelnej P. S. L. Dopiero po dokonaniu tych prac organizacyjnych i tylko w razie potrzeby nastąpi ustalenie kierunku pracy drogą uchwały kongresu P. S. L.
Czas od maja do sierpnia poświęcony ma być w zupełności na zgromadzenia i przygotowania się do agitacji za 4-przymiotnikowym prawem wyborczym. Dążeniem ludowców jest, ażeby Sejm obecny został w r. 1910 rozwiązany i by przyszłe wybory odbyły się już na zasadzie nowej ordynacji.
Przyszły ten Sejm rozwiązać ma dopiero

Lekarz dentysta Grejniec
czynuje codziennie od 10 rano do 1 i od 2 do 7 po południu.
Aleja № 10, dom p. Rajchowej, gdzie skład apteczny p. Neufelda, telefon № 108.

„PAX” TEATR KINEMATOGRAF
Aleja II № 43.
Wielkie świąteczne PRZEDSTAWIENIA.
Szczegóły w afiszach.

Zatwierdzona przez Urząd Lekarski.
Lecznica chorób zębów i jamy ustnej
Marjana PUCHALSKIEGO
II-za Aleja № 26, róg Teatralnej (nad Apteką W-go Długosza).
Operacje dentystryczne, leczenie, plombowanie i zęby sztuczne.
Podług taksy.
Porada 30 kop., wyjęcie zęba 50 kop.

Okno-Perlin Dentysta
Teatralna № 13.
przyjmuje codziennie od 10 rano do 1 i od 2 do 6 po połud.
Niezamożnych przyjmuje od 9 do 10 rano bezpłatnie, oraz wprawia zęby sztuczne na złoście bez opodrobienia.

Święta w Szwajcarii

Zarytek w grudniu.
Im dalej oddalamy się z kraju rodzinnego na południe, tym majestatyczniejsze widoki przesuwają się przed naszymi oczyma i gdyby tak wszystko szło z bujną roślinnością, pokrywaną wzgórzami, z zbawieniem powietrzem, którym oddychamy, wreszcie swoboda jakie dają nam wolne kraje w parze, nie nie pozostawiałyby do życzenia, a jednak odczuwamy brak czegoś, z czym wzrosliśmy, z czym przez życie taż zżyliśmy się, to jest tradycji. Im bliżej południa, tym więcej zauważać się daje i odczuć brak tych dni, w których w kraju rodzinnym wszyscy łączymy się, jak gdyby węzłem gordyjskim. Mam w tej chwili na myśli obchód świąt Bożego Narodzenia z szczególnym uwzględnieniem wigilii.
Wigilii nie zjadają tu prawie wcale. Nawet w domach rdzennie katolickich nie obchozą tej najpiękniejszej wieczery w roku, nie mają tradycyjnego opłatka nawet nie świętują.

Święta Bożego Narodzenia są tylko przez jeden dzień. W zadnym z domów nawet najbogatszym nie ujrzymy na stołach ciast, miast których zwykle umieszczane są bogato przy ordabianie drzewka. Ludność — danu tym przeważnie oddaje się zabawom lub sportowi, który wszyscy bez wyjątku uprawiają, nie jako modę lecz stałą godziwą rozrywkę. Rak biący dla ludności Szwajcarii jest dosyć pomyślny, albowiem na same Święta Narodzin Chrystusowych spada śnieg z takim upragnieniem zawsze witany przez mieszkańców. Śnieg ten stał się dla nich prawdziwą gwiazdką, albowiem w chwili, gdy białym całunem pokrywają się miasta i okolice, ludność, jak gdyby na znak sygnału, zapelnia wzgórzami, uprawiając sport sankowy, łyżwowy, na ski Wszędy rojno i gwarno. Wielkie szpalery ludności, patrzącej się prawie karkołomnej jeździe sankami filigranowemi ze wzgórz, na szczyt których drogę powrotną oduwiają bądź piosenki, bądź specjalnie do tych celów urządzonemi kolejkami elektrycznymi lub trybowemi, które wobec zapewnienia powodzenia finansowego są w stanie po bajecznie niskiej cenie przewozić wielbiciele sportu, towarzyszą sportomenom, wóród których widzimy na czole członków i członkinie klubów, za nimi poważne matrony i ojców, wreszcie młodzież i dżatwę od lat 6,

która bez najmniejszej trwogi prawie lotem błyskawicy sześciuset kilkudziesięciu metrów ze stromych gór na dół w ciągu niespełna trzech minut. Wprost przedziwna zabawa ta wygląda wiec zrem gdy drugi, po których zjeżdżają są rzeszcie oświetlona lampionami elektrycznymi. Dla ścisłości nadmienić należy, że sport ten uprawiany jest na drogach publicznych, szosach i ulicach, a ludność nie tylko, że nie wnosi żadnej opłaty za salichada, ale uwoinitną jest od przeszkód; nie wolno bowiem przez ulice, po których sjeżdżają, żadnej lokomocji prowadzić.
W chwili, gdy do Zuricha nadeszła wieść z sąsiedniej Wioszech o katastrofie trzęsienia ziemi i męczeńskiej śmierci tyłu tysięcy ludzi, w chwili gdy na ulicach miasta ukazały się specjalne wydania wszystkich dzienników, bezpłatnie rozdawane przechodniom, wszelki ruch sportowy, jakby na znak żałoby, ustał.
Na twarzach przechodniów malował się niewypowiedziany smutek, w ciszy i spokoju opuszczano miejsca rozrywek, udając się przed biura redakcji i głośno dopominając bliższych szczegółów. Ponieważ komunikacja telegraficzna skutkiem katastrofy była bardzo utrudniona, przeto i redakcje nie mogły zadośćuczynić tłumom ludności. Mnie udało połączyć

RYDZEWSKI i S-ka
Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13.

Niemia zimnych i wilgotnych mieszkań jeśli obsadzić w piecach **Ogrzewacze „WULKAN”!** oszczędza 50% opafu, stałe na składzi

Wykonywa, poniki, figury, porcelany, szklane, kamienne, miedziane, brązowe, żelazne, stalowe, mosiężne, srebrne, złote, nikielowe, chromowane, i inne. Wykonuje także roboty w zakresie szwalnictwa i zagranicę danej, od najwyższej jakości, do najgorszej, w całości i części. Deszczynie domów od r. 1870. Wykonuje także roboty w zakresie szwalnictwa i zagranicę danej, od najwyższej jakości, do najgorszej, w całości i części. Wykonuje także roboty w zakresie szwalnictwa i zagranicę danej, od najwyższej jakości, do najgorszej, w całości i części.

kwestję połączenia obszarów dworskich z gminami, która to sprawa, zdaniem ludowców, w obecnym składzie Sejmu korzystnie załatwiona być nie może. Dalej politycznie ważną pracą jest staranie się „o przystosowanie maszyny rządowej do słusznych wymagań ludu”, zwłaszcza w kierunku odpowiedzialnego traktowania ludu przez urzędy polityczne.

Sądzi „Przyjaciel ludu”, że powstanie kasy centralnej dla stowarzyszeń gospodarczych przyczyni się do ożywienia ruchu współdzielczego na niwie gospodarstwa włościańskiego. Kasy Reiffeisena, spółki magazynowe, powiatowe składnice towarów dla Kółek rolniczych, wszystkie te i pokrewne im instytucje, mogą przy pomocy Kasy centralnej o wiele szybciej i łatwiej się rozwijać.

Wreszcie zapewniają ludowcy akcję w zakresie melioracji, regulacji rzek, budowy kanałów i ujęcie sprawy wychodźstwa w ramy organizacji przez Towarzystwo emigracyjne. Oprócz tego ogólnego programu pracy, zamieszcza organ ludowców wskazania na miesiąc bieżący.

W niedzielę 3-go stycznia miały odbyć się wszędzie zgromadzenia dla narady nad projektem ustawy co do ubezpieczenia na starość; w tygodniu później odbędą się zebrania celem rozważenia dotychczasowej działalności powiatowych komitetów ratunkowych. Dzień 17 ty stycznia poświęcony ma być omówieniu sprawy zbiegu kilku konkurencji (szkolej, drogowej, kościelnej i t. d.) w jednym czasie, co nadmierne obciąża ludność. Czwarta-niedziela (24) poświęcona ma być sprawie drenowania gruntów, gdyż podania w tej mierze powinny być wniesione do wydziału krajowego najdalej do końca lutego; ostatnia niedziela (31) poświęcona ma być sprawom organizacyjnym a więc spisaniu wszystkich ludowców w gminie, wyborowi komitetu gminnego na r. 1909; delegata do komitetu powiatowego i dwóch delegatów na przyszły kongres.

Na marginesie.

Wychodząc w Warszawie od niedawna „Dzięk” w jednym z ostatnich swych nr-ów poruszył sprawę prasy prowincjonalnej. Autor artykułu, poddając krytyce nasze gazety prowincjonalne, dochodził w końcu do wcale niedwuznacznej, chociaż nie wymownej, konkluzji. Je prasa prowincjonalna nie ma zgoda rąbki bytu.

Nie mamy absolutnie nic w zasadzie przeciwko krytyce pracy naszej; jest ona nawet pożądana, gdy pochodzi od fachowych kolegów naszych warszawskich, będących w środowisku kulturalnym kraju, a więc obserwujących bezpośrednio doniosłe momenta i objawy naszego życia społecznego, wyrabiając w nich doświadczenie i mięsto pióra, przeciwnie, korzystając z nich chcemy.

Krytyka ta zresztą najzupełniej jest zrozumiała i prawie zawsze słuszna, boć trudno nam walczyć i konkurować bogactwem treści, szybkością informacji z prasą stołeczną, przedewszystkiem dla braku środków materialnych, — ale na twierdzenie, że jesteśmy zbyt ceni zgodzić się nam stanowczo trudno.

Wzmyj np. Częstochowę: „Miało posiadać około 70,000 mieszkańców, stołlkadziesiąt fabryk, posiada jedno piśmo. Proszę pomysłcie, ile spraw najróżnorodniejszych, ile kwestji i kwestyj dzieje się codziennie w tem mieście, które muszą podlegać sądowi opinii publicznej. Więc znów nasze publicystyczne jest tu bardzo obfite. Zbadawszy grunt, na którym wypadł nam orzech, możemy siać zdrowe ziarno się po badaniu telegraficznej wieszki biurom „Argus der Resse” telefonicznie z Rzymem, skąd otrzymane wiadomości przesłał nam zaraz we wtorek wieczorem. Znaczna liczba sprawodawców dziennikarskich nocnym pocłałem wyjechała na miejsce katastrofy od których jednak po dziś dzień są skape wieści, co pozwala przypuszczać że, wobec ogromu żywiołowej klęski i wprost przerażającego widoku nie mogą przyjąć do równowagi, by ludność należało o stanie rzeczy komuni-kować.

Dorocznym wycieczkom w dniu Sylwestra odbył się w łutecznej „Tonhall” wielki koncert ze współdziałaniem najwybitniejszych sił artystycznych, koncert sfiwański, po którym w przyległych salach odbyła się zabawa taneczna. Bogato przyozdobione salony w barwy narodowe sfiwańskich plemion, gościły młodzież uniwersytecką oraz liczne zastępy pań i panów, pośród których kolonia polska. Licznie była reprezentowana. Zabawa zakończyła się rano, na której zebrano sporą sumę na dotkniętych klęską żywnością w Mesynie.

Taki był przebieg „Świąt Bożego Narodzenia w Żurychu.

Stefan Dzikuowski.

myśli, sami lub też przez usta najlepszych obywateli zabierając głos w tych sprawach, a przecież takie oświetlenie bezstronne faktów (pismo nasze np. jest bezpartyjne) wypowiedziane sądów o nich, wskazywanie czytelnikowi idealów dobra i piękna—czyż nie sprawiają, iż stajemy się kółkiem w obdrzynie machiny życia społecznego kraju, kółkiem niezbędnem tej maszynie?

„Goniec” nasz np., o czym być może sz. autor artykułu nie wie, zajął w sobie odrębne stanowisko w prasie z powodu okojnto towarów pruskich, po ogłoszeniu wywaszczenia.

Gdy inni w napszonych artykułach wola-; „popierajmy przemysł krajowy” sami zaś w dziele ogłoszeń wskazywali, gdzie nabywać ten towar pruski, my, chcąc być wierni zasadom które głosiliśmy w lekcjach, zaniechaliśmy przyjmowania ogłoszeń firm pruskich, pomimo, iż stanowiły one dla nas jako gazety na pograniczu poważny dochód roczny, bo przynoszący 3,000 mk.. Dalej zagroziliśmy postawieniem pod presję opinii publicznej tyeb, którzy jezdzić będą do Prus do towarów, czym w znacznej mierze przyczyniliśmy się do pozostawienia grosza polskiego w kraju. Staliśmy i stoimy w tym wypadku odosobnieni, a charakterystycznym jest, że żadne pismo nie zacytowało o naszej dobrowolnej ofierze. Dlaczego?

Już chociażby ten fakt rehabilitować powinien w oczach autora prasę prowincjonalną, ale faktów takich—legjon. A kontrola nad na-; dożyciami? a wołanie o pomoc materialną społeczeństwa dla łakących chleba i oświaty? Przez jedyną redakcję „Gońca” naszego przechodzi rocznie setki i setki rb. na różne cele filantropijne.

Autor artykułu, zarzuca również, że gazety prowincjonalne nie potrzebnie umieszczają sążniste artykuły polityczne i przedrki z pism warszawskich o tamtejszych wypadkach: Na to odpowiedź dwójaka: prenumerator wyciągnie jednego pisma, a takich mamy sporo; chce i musi mieć pocieję o ruchu politycznym świata; wszak i pisma warszawskie informują swych czytelników o wypadkach prowincjonalnych, dla czegoż my nie mamy informować swoich o wypadkach Warszawy?

Czytelnik prowincji nie może jeszcze dziś, niestety; znaleźć obchodząc go sprawę w piśmie zamiejscowym, gdyż np. Częstochowa posiada zaledwie jednego korespondenta do pism warszawskich, gdy zwążywszy, że taki stosunek może być w innych miastach, — czyż dziwić mu się można, że woli czytać o swoim mieście artykuły oryginalne, niżeli spóźnione przedruki?

Reasumując, cośmy tu wyżej powiedzieli, twierdzimy, że pisma prowincjonalne, aczkolwiek pod wieloma względami nie wystarczają, są stanowczo ogółom potrzebne i pełnią swe postannictwo publicystyczne z zapaściem się, na jakie stać je można w tych niesłychanie uciążliwych, pełnych gorczy i rozczarowania warunkach w jakich są wydawane i redagowane!

Czasami jednak posiadają i one skromne swoje tryumfy, uznawane przez starszych ich kolegów, że przytoczymy: pierwszą inicjatywę w swoim czasie „Gazety Radomskiej” wzniesienia pomnika Mickiewicza, a obecnie „Gazety Kujawskiej”—uczczenia Grünwalda i

grot.

Kronika miejska.

Dowiedz z Niemiec, obfity zazwyczaj w czasie przedświątecznym, który w roku 1907 przed świątami Bożego Narodzenia obliczono na 8—20 wagonów dziennie, obecnie zmniejszył się do tego stopnia, że przed świątami w roku 1908 sprowadzono zaledwie około dwóch wagonów na dzień.

Laboratorjum bakterjologiczne. Dowiadujemy się, że wkrótce w mieście naszym powstanie racjonalne laboratorium bakterjologiczne dla produktów spożywczych jako własność prywatna specjalisty d-ra Wacława Kona.

Laboratorjum takie już istnieje, lecz dopiero po bytności d-ra K za granicą, co wkrótce nastąpi, celem nabycia najnowszych przyrządów do analizy, mieć będzie charakter właściwy. Instytucja taka jest potrzebą palącą miasta, które postara się niewątpliwie o pozyskanie jej dla swego użytku.

W sprawie budowy nowych kolei ministerjum komunikacji, wzięwszy pod uwagę, iż nie wszystkie zamierzone budowy nowych kolei docho-; doł pod skutku, postanowiło, aby przedsięwzięte biorycy prywatni z własnej kieszeni pokrywali koszty studjów wstępnych, rząd zaś bezwarunkowo nie będzie brał udziału w tego rodzaju wypadkach.

Nowa apteka. W mieście naszym powstaje nowa apteka, która mieścić się ma w Alei III ciej.

Ruch karnawałowy. Dnia 9 b. m. Towarzystwo śpiewacze „Lutnia” urządził w lokalu własnym zabawę taneczną.

Dnia 16 b. m. w sali Hotelu Angielskiego odbędzić się Bal Kawalerski. Dochód przeznaczyony na Towarzystwo Dobroczyńności dla Chrześcijan.

Aresztowano i osadzono w aresztach policyjnych w ciągu doby ubiegłej następujące osoby, dla sprawdzenia osobistości Józefa Sapernika, podejrzanego o kradzież Piotra Kleszczynskiego i Wawrzyńca Sulikowskiego, i za niewypełnienie obowiązków stróża Wojciecha Suczynskiego.

Straszny wypadek na Stradomiu.

W dniu wczorajszym miasto nasze zostało poruszone straszliwym wypadkiem w fabryce „Stradom” oddziale Szpagaciarni.

Robotnik tego oddziału Kocik, chcąc nałożyć pas transmisyjny wszedł, aby go nasunąć na kola. Nagle pas porwał K; uniósł go w górę i siłą odśrodkową pochwylił między kola.

Jedna chwila okropna, i na pasie zawisają strzępy ubrania. Ciało nieszczęśliwego zmiażdżone, rozszarpane, podobne do krwawej miazgi zostaje rozrzucone po całym oddziale. Szaby dachu pod naporem szczątków ciała pekaja, sala pokrywa się posoką krwi i mózgu. Wszystko to stało się tak szybko, że koledy w pierwszej chwili nie spostrzegli wypadku.

Gdy maszyny wstrzymane, pod kołami znaleziono jedynie kadłub nieszczęśliwej ofiary pracy. Robota w oddziale została wstrzymana, wielu pracowników na widok poszarpanych zwłok towarzysza wybuchł płaczem.

Wypadek wywołał w fabryce wstrząsające wrażenie. Zabyty Kocik leżył lat 81, był kawalerzem.

Z prasy.

Oryginalny, ciekawy rysunek noworoczny (znakomitego rysownika A. Kamińskiego) dał ostatni „Świat” w roku 1909. Jest to partja szachów pomiędzy dziadkiem i wnukiem „Dwa wieki”.

W artykule wstępnym, żegnającym rok ubiegły, nazwał go Kazimierz Ehrenberg: „Ekiem balonów, przemian i wywaszczeń”, notując, że: na wielkopolskich placówkach dyma wchry dla nas, dla całego społeczeństwa naszego najgroźniejsza. Wśród obfitych jak zawsze ilustracji, zajmują wybitne miejsce: „Pamiątki polskie w muzeach moskiewskich” A. Nowaczyński).

Do 50 ilustracji i umiejętnego doboru artykułów dołącza „Świat” po raz pierwszy osobny dodatek bezpłatny: „Romans i Powieść Orzeszkowej.

Z Cesarstwa.

Jan Kronszadski. Z powodu zgonu Jo-; anna Kronszadskiego, pisze „Kraj”:

Umiał człowiek, który obok takich mężów jak Lew Tolstoj, miał prawo być przedstawicielem Rosji. Był znany milionom, które czyły go za życia, jako świętego, całowały ślady jego stóp, modliły się do niego, błagały o błogosławieństwa, o cudy.

Ludcy dążyli się za sprawą wiary, którą lud w Joannę pokładał, Niemcom powtarzali: „Izoza. Ślepi przetrzewiali, zbrodniarze pokutowali, a w niezliczonych tłumach zapanowało upojenie zachwyceń mistycznych. I można było uwierzyć w postannictwa wieszczce zmarłego, gdyby te zachwyceń nie przeradziały się w zabobuny i podejrzanym fanatyzm sektejski „Joanitów”, którzy dokola kapłana z Kronszadu się skupiając, wytworzyli niezdrową atmosferę moralną szaleństwa i wyzysku.

Nie odrzucił ich Joann stanowczo do ostatniej chwili, może dlatego, że miał ich za za-; stęp, jakkolwiek zbłąkanych, ale wiernych obrońców Cerkwi i idei państwowej, którą rozumiał w dawnym jej duchu i której sam wiernie służył.

Był może ostatnią postacią, streszczającą w sobie okres minionych dziejów Rosji, ponieważ wcielaniem tego okresu. I jakkolwiek pozostał do końca życia tylko parochem w Kronszadzku, któremu tyłko tytuł infułanta nadano, to wpływem swym siał wszędzie, od szczytów do nizin. Stał u wzgłównia umierającego Cesarza Aleksandra III go, i gdy ten mu mówił: „ze kocha go naród rosyjski, mógł odpowiedzieć prawdomłcie: „Zaprawdę, niżej mnie Twój lud, Najjaśniejszy Panie”.

Zawszad stano mu setki tysięcy, miliony — mógł rozwinąć działalność dobroczynną a stał obrzynią.

Chadzał po miastach i wsiach, a błogosławiono go wszędzie i zbiegano się tłumami, by go ujrzeć choćby z daleka. Żył w Rosji, a Ro-; sja w nim, ta Rosja pokorna, albo pokutująca za grzechy, dziwnie nieświadoma, lunatyczna

prawie, którą Nesterow oddał tak przedziwnie na swoim obrazie „Świętej Rusi“.

Śmierć Jeana Krosztadzkiego zamyka cały okres dziejowy.

Paź Kawalewski, według pogłosek, z powrotem został przyjęty do korpusu pułków.

Nędra studentów. Z powodu ogłoszeń, podawanych do gazet rosyjskich przez studentów, poszukujących z przyczynę nędzy ostatecznie najpodrzedniejszych nawet stanowisk, przez ministrów, Stolypin, zwrócił się do administracji uniwersytetu petersburskiego z prośbą o dostarczenie mu dokładnych wiadomości o takich potrzebujących studentach.

Ze świata.

Sądy amerykańskie. W Ludlowickiej w stanie Arkansas w Ameryce, musiał niedawno sąd przysięgłych uwolnić najprawdopodobniej, winnego morderstwa murzyna, gdyż nie można było zebrać dostatecznych dowodów jego winy. Murzyna ten nazywał się Hursk, a zastrzelił niejakiego Haywooda. Zanim przewodniczący ogłosił wyrok, powstał z ławy przysięgłych stary murzyn i rzekł do sędziów:

— Wobec tego, iż z całym spokojem sumienia nie możemy wydać wyroku, proponuję sądowi postąpienie, które zapewne nie wzięcie. Dajcie oskarżonemu do rąk ten sam rewolwer, z którego zastrzelony został Haywood. Niech tu, wobec tego sądu, wystrzeli z niego. Jeżeli jest mordercą, z łufy rewolweru wypłynie kropla krwi. To nie bajka, moi panowie, ja sam raz byłem obecny na takim sądzie straszny. Indianie nazywają go „wudu“.

Oskarżony zadrżał i spojrzał przerażony na przewodniczącego. Widać było po nim, że wierzy w każde słowo starego murzyna. Przyniesiono broń i dano Hurskowi do ręki. Ujął ją z wahaniem, a wreszcie, spoglądając szybko na łufę, wypalił. Strzał padł — murzyn odruchem od siebie rewolwer i krzyknął zrozpaczony:

— Krew! Krew cieknie!

Następnie, jakby przez furję ściągany, wybiegł na podwórze i ukrył się w szopie, gdzie poderżnął sobie gardło, zanim go szeryfi mogli ująć. Sam stał się dla siebie katem. Naturalnie, widział krew w łufie tylko w swej podrażnionej poczuciem winy wyobraźni.

Mobilizacja w Austrii.

Pomimo zaprzeczeń ze strony rządu austriackiego, Austria przygotowuje się bardzo energicznie na wypadek wojny. W całym państwie odbywa się „cicha“ mobilizacja. Żeby nie wywoływać alarmu, władze wojskowe nie wysyłają, na granice serbską i do Bośni całych pułków, lecz tylko drobniejsze oddziały, najczęściej jeden batalion, postawiony na stopę wojenną, wobec czego szerszy ogół nie od razu spostrzeże brak części załogi miejscowej. Zebrane w ten sposób sily austriackie w Bośni i Hercegowinie wyosną już przeszło 100,000 żołnierzy różnej broni. Oprócz tego rozrzucono na granicy serbskiej silne posterunki, których ogólna siła dosięga 30—40 tysięcy. Dotychczas wysyłane są przeważnie bataljony pułków galicyjskich i madzjarskich, którym rząd austriacki najbardziej ufa, artylerja natomiast pochodzi przeważnie z prowincji niemieckich Austrii.

Rząd austriacki ma zamiar powołać do służby pułki, z których część wysłano nad granicę do zwykłej normy, w ten sposób, że do bataljonów, które pozostały na miejscu, będzie stopniowo wcielana odpowiednia liczba powołanych pod broń rezerwistów. Po przeprowadzeniu tej operacji, która nazywa się „podniesieniem armji na stopę wzmocnionego stanu pokojowego“, Austria będzie miała w zabranych prowincjach 200,000 armji, nie zmniejszając liczebnie załóg w krajach koronnych.

Według wiadomości gazet argielskich załogi w Bośni to były w tych dniach wzmocnione przez 4, 5 i 6 ty pułki artylerji z Wiednia i Berna. Dotychczas w Bośni stał tylko jeden korpus 15-ty, z główną kwaterą w Serajewie; teraz wobec wielkiej ilości wojsk, ma być utworzony nowy korpus 16-ty, którego kwatery główne będą się mieścić w Bania-luce; oprócz tego w Hercegowinie stoi jeszcze jeden korpus. Granica czarnogórska jest silnie obsadzona przez artylerję, którą wzmocniono o 8 baterji. Wszystkie oddziały stojące w Bośni, Hercegowinie i Dalmacji otrzymują już wojenną porcję żywności i podwójną płacę.

Wiadomości z tego samego źródła podają, że żołnierze z węgierskich pułków honorowych, którzy kończą już termin, zostaną zatrzymani w szeregach.

W tych dniach rozszedł się wieści, że 800 żołnierzy z czeskiego pułku, stojącego załogą w Josephstadt, którzy byli już w drodze do Bośni, odmówili posłuszeństwa i oświadczyli, iż dalej nie pojadą. Żołnierze ci zostali rozbrojeni przez inne oddziały i przywiezieni pod silną strażą z powrotem do Josephstadt.

Napoleon jako dramaturg.

Wychodzące we Florencji pismo „Scena Illustrata“ zamieściło w ostatnim zeszycie ciekawy artykuł o dramatopisarskiej działalności Napoleona I. Jeszcze jako porucznik artylerji, napisał Napoleon, pozostający podówczas w przyjaznych stosunkach z słynnym aktorem Taima, pod wpływem wrażenia, które wywarła na niego gra Taimy w „Cydzie“, tragedję klasyczną pod tytułem „Hektor“. Mianowany w r. 1794 generałem brygady, Napoleon nie miał czasu jej dokończyć. Przypomniał sobie o niej dopiero w roku 1805, gdy już był cesarzem. Przeczytał rękopis, uznał tragedję za godną wystawienia na scenie komedji francuskiej. Powołał do palacu w Tuilerych młodego poeęta Lancevala, autora Achilleidy, rozkazał mu tragedję dokończyć i pod własnym nazwiskiem przesać do dyrekcji komedji francuskiej. Zyczenie cesarza stało się zadość. Po kilku tygodniach wezwał znowu Napoleon Lancevala.

— Cóż się stało z pańską tragedją? — Najjaśniejszy panie, dyrekcja komedji francuskiej odmówiła jej wystawienia.

— Tak? — zawołał cesarz z gniewem. Siadł przy biurku i napisał co następuje: „Aktorowie komedji francuskiej w przeciągu miesiąca wystawić mają komedję Lancevala, którą z powodu głupoty swej odrzucili. Na polecenie“.

— Idź pan z tem do komedji. Zobaczysz pan, że aktorowie zmieniają zdanie.

Nie mylił się cesarz, w godzinę później otrzymał Lanceval od dyrekcji komedji francuskiej list następujący: „Szanowny Panie! Mam zaszczyt zawiadomić pana, że na dzisiejszem posiedzeniu komitetu, tragedia pańska jednomyślnie przyjęta została“.

W trzy tygodnie później ukazał się „Hektor“ na scenie. Na przedstawieniu obecny był dwór. Powodzenie zyskał „Hektor“ ołbrzymie. Najazutrz kazał Napoleon przedłożyć sobie krytyki teatralne: Wyczytał w nich jednomyślnie zdanie, że autor „Hektora“ jest wielkim poetą tragicznym. Jedną tylko „Gazette de France“ zaznaczyła bez ogródek, że autor „Hektora“ nie posiada znajomości sceny i że tragedji jego, pomimo objawiającego się w niej talentu, niepodobna brać na serio. Napoleon w pierwszej chwili potargał z gniewu niegrzeczna gazetę. Na drugi dzień jednak wydał zarządzenie, mocą którego Lanceval autor „Hektora“, oraz Gony, krytyk „Gazette de France“ mianowani zostali kawalerami legji honorowej.

Różno.

Polacy w Tyflisie. W Tyflisie istnieje już 2 polskie Towarzystwa. Towarzystwo dobroczynności przy kościele, istnieje od lat 20. Urzymuje skótkę parafjalną w najemnym lokalu, wspomagając biednych (wedle możności, opłaca wpisy za biednych gimnazjistów itd.) Źródłami dochołu są wpisy członków, bazyry, teatry amatorskie, jak zwykle wszystkie Towarzystwa dobroczynności przy kościołach. Przed dwoma laty zawiązało się Towarzystwo „Dom Polski“. Narazie z powodu braku odpowiedniego lokalu, inicjatorowie „Domu Polskiego“ odnajeli szkołę parafjalną od Towarzystwa dobroczynności — z warunkiem, że w dni powszednie będzie służyła do celu właściwego — do nauki, a w dni naznaczone będą się w niej odbywały odczyty i przedstawiania amatorskie.

Brak odpowiedzi na prośby. Wobec ciągłych skarg, że prośby osób prywatnych pozostają bez żadnej odpowiedzi, minister komunikacji polecił wysyłać odpowiedzi, chociażby nawet odmowne, na wszystkie podania i skargi bez wyjątku. Uwagę szczegółową polecono zwrócić na skargi telegraficzne.

Zamach na p. homajtra. W dniu 20 b.m. główny sąd wojenny rozważył sprawę zamachu na policmajstra w Mohyl-wie, p. Radjonowa. Jak się okazuje z akt sprawy, w d. 8 stycznia 1907 r. Radjonow jechał karetą, gdy naraz na pewnej ulicy jakiś człowiek strzelił doń trzykrotnie. Policmajster puchyl się i jedynie dzięki temu ocalał, natomiast wszystkie 3 kule trafiły w woźnicę. W tej chwili drugi zbrojny ca rzucił bombę, która wszakże nikomu szkody nie uczyniła. Jeden z napastników zastrzelił się, drugi zdołał zbiec. W jakim czasie ujęcia ucznia szkoły rolniczej, Gorbaczewa. Poznano w nim poszukiwanego zbrojnicę.

Do sprawy połącznioną również szeregownicę Gorochowa i szlachcica Peresiewa Soltana, lecz ten zdołał zbiec zagranicę. Gorochow i Gorbaczew. zostali skazani przez sąd wojenny w Mohylowie na powieszenie. Skazani podali skargi kasacyjną, główny sąd wojenny wyrok powyższy zatwierdził.

Sędzia przyśległy zabójcą. W Białej cerkwi w gub. kijowskiej, zdarzył się rzadki wypadek w dziejach sądownictwa. Mianowicie podczas obrad sądowych w sprawie o morder-

stwo okazało się z zeznań świadków, że zabójcą jest nie oskarżony, lecz sędzia, zasiadający w sali obrad, jako sędzia przyśległy. Rozprawy wobec tego musiano przerwać.

Telegamy.

Pomoc ofiarom katastrofy.

Petersburg 7 TAP. Pod nazwą „Petersburg-Messyna“ utworzył się z inicjatywy prezesa Dumy Chomiakowa, komitet, dla zbierania składki na rzecz ofiar katastrofy trzęsienia ziemi we Włoszech. W skład komitetu wchodzi: zówna ministra Izwołskiego i inne panie sfer wyższych. Komitet nie ograniczy się na przyjmowaniu pieniężnych ofiar, lecz przedsięweźmie wszelkie środki filantropji.

Komitet postara się o pozwolenie zbierania ofiar we wszystkich cerkwiach Rosji. Wszystkie pieniądze za pośrednictwem ambasady włoskiej, oddane będą do rozporządzenia królowej włoskiej.

Uczeń zabójcą.

Tyflis 7 TAP. Wydalony uczeń szkoły miejskiej-Staraszwał, przyszedłszy do szkoły po dokumenta ranił ciężko wyrzutelem z rewolweru, nauczyciela Litwinowa, oraz stróża który przybiegł na pomoc. Stan rannych bez nadzieiny.

Ujęcie bandytów.

Kijów 7 TAP. W powiecie Zwenigrodzkim ujęto szajkę bandytów. Odebrano broń, bomby, **Podanie się.** **Konstantynopol 7 TAP.** Depesza młodotureckiego komitetu brami: Powstańcy arabscy podali się.

Zabójstwo.

Saloniki 7 TAP. Zamordowano na moście przełożonego klasztoru ławckiego A. Chrystostoma.

Z powodu deficytów.

Tyflis 7 TAP. Z powodu wielkich deficytów w roku bieżącym wynikłych przez wypadki lat ubiegłych, zarząd prywatnych tramwajów tyfliskich postanowił przerwać ruch ich w Tyflisie i sprawę o zerwanie kontraktu z miastem skierował do sądu. Namiestnik kraju celem zapobieżenia przerwie w komunikacji, utworzył komisję dla załatwienia tej sprawy z zarządkiem tramwajów.

Trzęsienie ziemi.

Budapeszt 7. Dział zrana w Kecakemecie dało się uczuć kilka gwałtownych wstrząśnień ziemi. Wśród ludności powstał niezmierny po- płoch.

Echa katastrofy.

Madja 7. Z powodu grząz odkopano w przedmiotach drogowych w pieniądzech na ogół wartości w kwocie pięciu milionów lirów. Kordon wojskowy otacza całe miasto, bronią przystępu włazęgom i osobom niewylegitymowanym. Służba pocztowa w dniu dzisiejszym nanowo została przywrócona.

Kara śmierci we Francji.

Parý 7. Kada ministrów we Francji uchwalila stosownie do uchwały izby stosować karę śmierci za zbrodnie kryminalne. Prezydent Fallieres oświadczył, że nie będzie korzystał z prawa łaski wolności do skazańców, którzy tej łaski będą niegodni.

Bunt wojska w Chinach.

Londyn 7. Z Amaju donoszą, iż otrzyma-no tam wiadomość urzędową o buncie wojsk chińskich w Mandżurji pod Mukdenem. Zbuntowani żołnierze w starciu z wojskami wiernymi rządowi zostali pobici.

Echa mowy Milovanovića.

Londyn 7. Austro-węgierski ambasador notyfikował sekretarzowi stanu, lordowi Greyowi protest, jaki austro-węgierski rząd przed-sięwziął w Belgradzie, żądając zadośćuczynienia za mowę Milovanovića.

„Times“ twierdzi, że lord Grey wyraził wobec ambasadora wątpliwość z powodu tego kroku. —Zdaniem jego, Milovanovic istotnie postąpił nietaktownie, pamiętając jednak należy, że jest on pomiędzy serbskimi politykami najbardziej umiarkowanym i ciągle starał się o utrzymanie pokoju.

✠

Lucynka Łęgosz

przeżywała lat 3 miesięcy 7. zasnęła w
Bugu dnia 6 Stycznia 1909 r.

Eksportacja zwłok z Jasn-j Gory na cmen-
tarz św. Rocha i pogrzeb odbył się w
Sobotę d. 9 b. m. o godz. 9-ej rano. Na
smutny ten obrząd zapraszała znajomych
i przyjaciół.

Rodzice

Sz. Szczawiński

w Częstochowie (obok Teatru)
Skład Win
DELIKATESÓW
 i towarów kolonialnych
 ogz. od 1878 r.

TELEFON Nr 9.

Poleca świeżo otrzymane:
 Śliwki Francuskie suszone w pudełkach i na funry.
 Śliwki Węgierskie i inne owoce suszone.
 Pomarańcze po kop. 4 sztuka
 Mandarynki " " 5 " "
 Cytryny " " 3 " "
 oraz wyborowe Bakalie, Pierniki i owoce świeże.

Specjalność firmy

IMPORT
WIN
Węgierskich
 i
Francuskich.

DRUKARNIA i sklep materiałów piśmiennych F. D. WILKOSZEWSKIEGO

w CZĘSTOCHOWIE, Aleja II № 38.

Przyjmuje do druku wszelkie obśtalunki i wykonywa starannie po cenach możliwie niskich.

Druki ozdobne i kolorowe, księgi buchalteryjne, dzieła, afisze, klepsydry, blankiety, koperty.

Bilety wizytowe.

Na składzie: KSIĄŻKI WELDUNKOWE, książki i próby do patentów akcyznych, plenipotencje, kontrakty, kwitarszuszki i t. p. Sklep zaopatrzony w różne papiery i materiały piśmienne.

KALENDARZE na 1909 rok.

Dobra Maluszyn
 potrzebują od 1-go Lipca 1909 roku **dwóch podieśnyh.** Można się zgłaszać do Zarządu Maluszyn. (poczta Siłniczka.) 31 3-2

Zakład Stolarski
JANA BŁASZCZYKOWSKIEGO
 Teatralna № 16 w Częstochowie. przyjmuje roboty meblowe i budowlane; i gotowe na składzie dychty i formiery. Ceny przystępne.

Hafty
 i znaczenie bielizny
„M A R J I”
 Aleja II-ga № 29,
 dom W-go Heniga.

Potrzebne są panny. Przyjmuje się uczennice. 6-1
 Jest do sprzedania fortepian fabryki Krah J. Seidler, w dobrym stanie. Ul. Szkolna № 3 mieszkania № 1. 1831-3-2
 Sklep do wynajęcia Aleja III-ga № 49. 1904-10-1

Uznany za najlepszy.

Nagrodzony medalem na wystawie w Rostowie n/D 1908 r.
Środek wzmacniający włosy i usuwający łupież.

CAPTOLIN

prow. farmacji **Stanisława Hamburga**
 do nabycia w składzie aptecznym Aleja II róg Teatralnej w Częstochowie.

Biuro pośrednictwa i zleceń

„RENOMETR”

w Częstochowie, III-oja Aleja № 60.

Telefonu Nr. 125.

Przy najrozsądniejszym pośrednictwie i warunkach najdogodniejszych załatwia i przeprowadza: sprzedaż, zamiany, dzierżawy, parcelacje majątków ziemskich oraz sprzedaż nieruchomości miejskich, willi, zakładów przemysłowych, tak w Królestwie, jak Litwie, Bongi i zagranicą. Tamże lokata kapitałów.

KANTOR WYNAJMU

Karet na gumach i bez gum, oraz landa, powozów, bryczek etc.

W każdym czasie, na godziny, kursa i miesięcznie.

Po cenach umiarkowanych.
KANTOR ul. Teatralna № 56, telefon № 246.

1495-5-8

J. KOSSOWSKI.

Egzystująca od r. 1924 Cesarsko-Królewska uprzywilejowana fabryka Instrumentów muzycznych

W. Stowasser Synowie

(Graslic w Czeszech)

w **Warszawie, Nowy Świat 36.**
 Filja w **Weronie (Włochy).**

Poleca wielki wybór instrumentów dętych, żrniętych i innych, oraz wszelkich przyborów do tychże, dla orkiestr kościelnych, straży ogniowej, fabrycznych, szkolnych i amatorskich. Cenunki wysyłają się bezpłatnie i franko. 1247-18-6

„Arystokratyna”

Odmierzona na zeszłorocznej wystawie lekarzy i przyrodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem.

„Arystokratyna” działa przez swą zawartość węglika antyseptycznie i oczyszczająco, już po krótkim użyciu — staje się skórą białą i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku. Piegi, zmarszczki, wagner, żółte plamy usuwa „Arystokratyna” po kilkorazowym użyciu.

Żądać w składkach aptecznych i aptekach.

Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie **APTECZNYM**

Wacława ORZEŁ

w Częstochowie, III Aleja № 48.

Naturalna Woda Mineralna **VICHY** Własność Królestwa Francuskiego

Wytwarzane ze czystych źródeł wodami i dokładnie określone źródło

VICHY CELESTINS Choroby Nerek Pęcherza i Zółdka.

VICHY GRANDE GRILLE Choroby Wątroby i Przyrzędu Zółciowego.

VICHY HOPITAL Choroby Kanatów Trawienia Zółdka, Kiszek.

CONSTIPATION FRANCUSKI POPULARNY ŚRODEK przeciw **CHRONICZNEJ OBSTRUKCJI**

CASCARA MIDY

Doza: 2 pigułki 3-4 razy przed spacerem.

Nie powoduje bólu w żołądku, ani mdłości, ani biegunki

Wyszedł z druku Kalendarzyk Częstochowski „INFORMATOR”

jest do nabycia we wszystkich księgarniach.
 Skład główny księgarnia **M. Lipskiej, Aleja II 23.**

Skład sukna i kortów D. ZYSSER

Częstochowa, Aleja I № 2, wejście z nowego rynku w podwórzu.

W wielkim wyborze poleca na sezon jesienny i zimowy wszelkie materiały krajowe z najlepszych fabryk oraz angielskie i francuskie. Ceny bardzo przystępne. Polecając się łaskawym względem Sz. Publiczności **D. Zysser.**